

Amerykanie zostawiają Kurdów na pastwę Turków

8 października 2019

Stany Zjednoczone oficjalnie poinformowały o formalnej zgodzie na przeprowadzenie przez tureckie wojsko operacji wojskowej, w swoich założeniach wymierzonej w jednostki kurdyjskie znajdujące na wschód od Eufratu w północnej Syrii. Jednocześnie od kilku dni pojawiają się informacje o represjach wobec mieszkańców tamtych terenów, siłą wcielanych do kurdyjskich bojówek Syryjskich Sił Demokratycznych.[A]



W niedzielę rozmowę telefoniczną odbyli amerykański prezydent Donald Trump i jego turecki odpowiednik Recep Tayyip Erdoğan, zaś jej głównym tematem była sytuacja na terenach Syryjskiej Republiki Arabskiej znajdujących się na wschód od rzeki Eufrat, obecnie zajmowanych przez sprzymierzone z Amerykanami jednostki kurdyjskie. Obaj politycy przedyskutowali kwestię strefy bezpieczeństwa, którą Turcy chcieliby utworzyć na 30 km w głąb terenów tworzących obecnie samowwłaścicielą Demokratyczną Federację Północnej Syrii.[A]

Biały Dom w specjalnym oświadczeniu wydanym po tych negocjacjach poinformował, że amerykańscy żołnierze nie będą już znajdować się w pobliżu planowanej tureckiej ofensywy, stąd nie będą oni w żaden sposób zaangażowani w wydarzenia będące następstwem ich wycofania. Jednocześnie Turcja miała zobowiązać się do przejęcia kontroli nad terrorystami z Państwa Islamskiego, internowanymi w obozach znajdujących się w północnej części Syrii, dzięki czemu kosztów ich przetrzymywania nie będą dalej ponosić amerykańscy podatnicy.[A]

Tym samym Amerykanie dali zielone światło do wymierzonej w

Kurdów ofensywy, którą w sobotę zapowiedział Erdoğan. Oficjalnie jej celem ma być stworzenie liczącej 30 km strefy zdemilitaryzowanej na wschód od Eufratu, aby w ten sposób stworzyć przestrzeń dla osiedlenia się w tym miejscu syryjskich uchodźców przebywających od kilku lat w Turcji. Tak naprawdę tureckie władze chcą jednak rozprawić się z jednostkami kurdyjskimi, uważanymi przez nie za zagrożenie terrorystyczne.[A]

Porozumienie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Turcją skomentował amerykański prezydent Donald Trump. W jego opinii amerykańscy żołnierze przebywają na Bliskim Wschodzie już zbyt długo i uczestniczą w „absurdalnych wojnach bez końca”, natomiast sami Kurdowie nie powinni narzekać na dotychczasowe wsparcie ze strony jego kraju.[A]

Trump za pośrednictwem „Twittera” ustosunkował się do informacji, które jego służby prasowe przekazały mediom po odbytej przez niego rozmowie z tureckim prezydentem Recepem Tayyipem Erdoğanem. Z wpisów zamieszczonych przez gospodarza Białego Domu wynika, że rozpoczął on ogólny proces wycofywania amerykańskich sił z regionu Bliskiego Wschodu, ponieważ zamierzają oni brać udział tylko w operacjach mogących przynieść zwycięstwo i określone korzyści.[A]

Według Trumpa wojska USA miały przebywać w Syrii jedynie przez 30 dni, ale pozostały tam przez kilka następnych lat przez co „coraz głębiej wikłały się w walkę bez celu”. W tym czasie udało się pokonać samozwańcze Państwo Islamskie i schwytać tysiące jego żołnierzy pochodzących głównie z Europy, lecz europejscy partnerzy Stanów Zjednoczonych chcieli właśnie na nie zrzucić ciężar poradzenia sobie z tym problemem. Amerykańska głowa państwa oskarżyła z tego powodu Europę o traktowanie USA jak „fajera”. [A]

Jednocześnie według gospodarza Białego Domu „Kurdowie walczyli z nami, ale otrzymywali za to ogromne pieniądze i sprzęt”, zaś ich wojna z Turkami trwa już od dziesięcioleci i była przez

ostatnie trzy lata wstrzymywana właśnie przez Amerykę. Zdaniem Trumpa w tym momencie nadszedł jednak czas, aby amerykańscy żołnierze wrócili do swojej ojczyzny, czyli nie uczestniczyli w dalszych „absurdalnych wojnach bez końca” mających „charakter plemienny”. Teraz sprawę bojowników ISIS powinny więc załatwić między sobą Turcja, Europa, Syria, Iran, Irak, Rosja i Kurdowie.[A]

Prezydent USA Donald Trump oświadczył też, że amerykańskie wojska zawsze mogą wrócić do Syrii, a później dodał, że jest gotowy zniszczyć turecką gospodarkę, jeśli Ankara przekroczy dopuszczalne granice. „Kiedy doszedłem do władzy, nasze wojsko było całkowicie wyczerpane. Teraz jest silniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Niekończące się i absurdalne wojny się kończą! Skupimy się na ogólnym obrazie, wiedząc, że zawsze możemy wrócić i zadać decydujący cios!” – napisał Trump na „Twitterze”. Prezydent nie określił, kogo ten cios może dotyczyć.[SN]

Nieco później amerykański prezydent postanowił skomentować pozycję Turcji, która w najbliższych dniach planuje przeprowadzenie operacji oczyszczenia syryjskiej granicy z sił samoobrony syryjskich Kurdów. Według prezydenta Turcji Recepty Tayyipa Erdogana, po tej operacji planowane jest utworzenie strefy bezpieczeństwa i powrót syryjskich uchodźców znajdujących się w Turcji. „Jak już wcześniej jasno stwierdziłem, a teraz powtórzę, jeśli Turcja zrobi coś, co zgodnie z moją wielką niezrównaną mądrością przekroczy granice, całkowicie zniszczę gospodarkę turecką, tak jak czyniłem wcześniej”, napisał Trump na „Twitterze”. [SN]

Ostatnim akordem w tej serii tweetów była tradycyjna już pochwała Trumpa własnych osiągnięć, które, jego zdaniem, przerosły wszelkie oczekiwania. „Stany Zjednoczone zrobiły znacznie więcej, niż ktokolwiek się spodziewał, w tym w 100% pokonały kalifat Państwa Islamskiego. Teraz nadszedł czas, aby inni w regionie, niektórzy bardzo zamożni, bronili swojego terytorium” – napisał prezydent Stanów Zjednoczonych.[SN]

Na początku ubiegłego roku Turcja przeprowadziła wojskową ofensywę odbywającą się pod hasłem „Drzewko Oliwne”, której efektem było wyparcie kurdyjskich bojowników z prowincji Afrin znajdującej się w północno-zachodniej części Syrii. Także wówczas sprzymierzone z Kurdami amerykańskie siły nie zaangażowały się w obronę swoich sojuszników, chociaż ci brali udział w operacjach wymierzonych w samozwańczy kalifat Państwa Islamskiego.[A]

Jednocześnie zapowiadana turecka ofensywa spotkała się z krytyką ze strony Iranu, wzywającego tamtejsze do poszanowania jedności i suwerenności terytorialnej Syrii. Stanowisko Irańczyków w kwestii kurdyjskiej ma być pod tym względem niezmiennie, stąd opowiadają się oni za przejęciem terenów przygranicznych przez Syryjską Armię Arabską.[A]

Tymczasem od kilku dni w mediach pojawiają się doniesienia na temat kurdyjskiej mobilizacji w północnej Syrii, przeradzającej się głównie w prześladowanie tamtejszych mieszkańców nie popierających Syryjskich Sił Demokratycznych (SDF). Mężczyźni mieszkający na terenach kontrolowanych przez Kurdów mają być więc siłą wcielani do jednostek SDF (także poprzez porwania), a ponadto rekwirowane mają być motocykle należące do cywilów.[A]

Kurdyjska agencja informacyjna ANHA poinformowała już oficjalnie o wycofywaniu się „amerykańskich koalicjantów” z terenów mających stać się turecką strefą zdemilitaryzowaną, zamieszczając dodatkowo nagrania wideo prezentujące wyjeżdżający z terenów przygranicznych konwój wojskowy USA.[A]

Przedstawiciel ONZ – regionalny koordynator pomocy humanitarnej ONZ ds. kryzysu w Syrii Panos Mumtshis – oświadczył, że „przygotowuje się na najgorsze” z powodu planowanej tureckiej operacji w północno-wschodniej Syrii po tym, jak Waszyngton ogłosił, że amerykańskie siły wycofają się z graniczących z Turcją terytoriów w północnej Syrii i nie wezmą udziału w operacjach wojskowych, donosi agencja France

Presse. Mumtsis dodał, że ONZ „jest w kontakcie ze wszystkimi stronami”. Ponadto, według niego, ONZ ma plan awaryjny na wypadek ofiar cywilnych, ale organizacja ma nadzieję, że „nie zostanie on wdrożony”. [SN]

Na podstawie: reuters.com, sana.sy/en, ahvalnews.com, havarnews.com, twitter.com, foxnews.com

Źródła: [Autonom.pl](https://autonom.pl) [\[1\]](#) [\[2\]](#), [pl.Sputniknews.com](https://pl.sputniknews.com) [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 4 wiadomości: [WolneMedia.net](https://wolnemediainet.net)